Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHEŁMŻY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkami „STRZECHA RODZINNA" i „ROLNIK POLSKI" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Kontabankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 256. | Chełmża, czwartek, dnia 7-go listopada 1929 r. | Rok II.

Kto ma rację?

Wiele pism i wielu obywateli zastanawia się od ubiegłego czwartku nad tem, kto miał rację: marszałek Daszyński, że sesji sejmowej nie otworzył ze względu na obecność oficerów w przedsionku Sejmu — czy też Marszałek Piłsudski, który uważał, że fakt ten wcale przeszkody dla otwarcia Sejmu nie stanowił. Toczy się więc spór o sprawę formalną, a nie o taką, od której zawisło dobro kraju.

Nie jest jeszcze należycie wyjaśnioną kwestją, czy istotnie oficerom nie było wolno przebywać w przedsionku Sejmu i czy ich obecność tamże była czemś tak dalece nieprawnem, że trzeba wywołać zatarg z rządem. Według zapatrywania ludzi nieuprzedzonych i spokojnie sprawę tę traktujących marszałek Daszyński winien był — mimo wszystko — dokonać otwarcia Sejmu. Dopiero gwałt jakiś, popełniony przez „siłę zbrojną", mógł go od tego obowiązku uwolnić.

Nie myślimy rozgrzeszać ani jednej ani drugiej strony. Zarówno bowiem zbyteczna była demonstracja oficerów, jak upór marszałka Sejmu. Mogli przecież oficerowie, gdy odczuwali potrzebę, urządzić owację Marszałkowi Piłsudskiemu przed gmachem sejmowym, a nie w gmachu samym, a marszałek Daszyński nie miał obowiązku z tej demonstracji robić kwestji stanu i wywoływać burzy, która najniepotrzebniej w świecie wstrząsa krajem i wywołuje nowe zaognienie sytuacji.

Tak mniejwięcej oceniają zatarg między Sejmem a rządem ludzie nieuprzedzeni. I nie pytają o to, kto ma rację — lecz jaki stąd będzie pożytek względnie szkoda dla kraju. Według naszego zdania wyniknąć z tego może tylko szkoda — choćby się formie sto razy zadość stało.

Sejm odroczony na 30 dni!

Warszawa, 5. 11. godz. 11,50. O godz. 11 premjer Świtalski wręczył marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu następujące zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Na podstawie artykułu 25 konstytucji odraczam z dniem 5 listopada sesję zwyczajną Sejmu na dni 30"

Premjer zaznaczył przytem, że Prezydent nie ma bynajmniej zamiaru rozwiązywania Sejmu. Wobec tego marszałek Daszyński odwołał wczorajsze posiedzenie.

Zarządzenie Prezydenta ma prawdopodobnie na celu uspokojenie umysłów.

Oficerowie nie wdarli się przemocą do gmachu sejmowego.

Warszawa. Na skutek polecenia M. S. Wojsk. komenda miasta przeprowadziła dochodzenia wśród oficerów, którzy w ub. czwartek przybyli do Sejmu. Wyniki dochodzenia — jak komunikują — są następujące:

Z powodu święta nie wszyscy oficerowie, którzy obecni byli w Sejmie, są teraz w Warszawie, nie wszyscy więc mogli być przesłuchani. W każdym bądź razie należy stwierdzić, że liczba oficerów obecnych w Sejmie, nie przekraczała 50-ciu.

Komunikat kancelarji Sejmu, jakoby oficerowie „wdarli się przemocą" do przedsionka Sejmu, nie odpowiada prawdzie, bowiem żaden z oficerów przemocą do Sejmu się nie wdzierał.

Dochodzenia stwierdziły dalej niezbicie, że żaden z oficerów nie miał zamiaru zakłócenia normalnych obrad Sejmu i zachowaniem swem nie dawał żadnego powodu do takich przypuszczeń.

W parlamencie angielskim żywo interesują się Polską.

Minister Henderson nazywa Warszawę największym dziś ośrodkiem życia politycznego.

Londyn, 6. 11. W parlamencie angielskim wniesiono pod adresem ministra Hendersona zapytanie, czy podniesienie poselstwa angielskiego w Warszawie do rangi ambasady spowoduje w budżecie brytyjskim znaczniejsze podniesienie wydatków oraz jakiemi powodami kierował się rząd, decydując się na ten krok.

W odpowiedzi zabrał głos minister Henderson, który oświadczył, że wzrost wydatków z powodu zmiany poselstwa na ambasadę wyniesie 500 funtów szterl. rocznie. Co do motywów, którymi kierował się rząd angielski, minister Henderson oświadczył, że Polska jest jednem z największych państw w Europie zarówno co do swej przestrzeni, jak i co do liczby ludności, że Warszawa, stolica Polski jest jednym z największych ośrodków życia politycznego oraz że już inne mocarstwa, jak Francja i Włochy podniosły swe poselstwa do godności ambasad, wobec czego w dostatecznej mierze było dla rządu Wielkiej Brytanji przekonywującem.

Na skierowane następnie pod jego adresem zapytanie ze strony posła Labour Party Wedgwoda, czy podniesienie poselstwa do rangi ambasady wpłynie w jakikolwiek sposób na stanowisko rządu polskiego w stosunku do jego zobowiązań wobec mniejszości narodowych, minister Henderson nie udzielił odpowiedzi.

List p. marszałka Sejmu do P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wczoraj, w godzinach popołudniowych p. marszałek Daszyński, odpowiedział na list P. Prezydenta Rzeczypospolitej, który zamieściliśmy w numerze poprzednim.

List p. marszałka sejmu, wysłany o godz. 8-ciej po poł. za pośrednictwem sekretarza osobistego, p. Dwernickiego, brzmi, jak następuje.

„Warszawa, dnia 4 listopada 1929 r.

Panie Prezydencie!

Aby poinformować Pana Prezydenta o przebiegu demonstracji pewnej liczby panów oficerów W. P. w sejmie w dniu 31 października rb, przybyłem na prośbę Pana Prezydenta dnia 3 listopada, o godz. 12 w południe na Zamek i starałem się spełnić to moje zadanie w dwugodzinnej rozmowie.

Obiecałem nadto przedłożyć P. Prezyd. protokół przesłuchania strażników marszałkowskich. Przysyłam go dzisiaj.

Wyrównaniu przed Panem Prezydentem sprzeczności moich poglądów z poglądami p. marszałka Piłsudskiego przeszkodził p. marszałek Piłsudski, łżąc mnie w sposób niegodny w komunikacie urzędowym P. A. T. z dnia 3 listopada r. b.

Napisałem wówczas list do Pana Prezydenta. Po tym liście prosił mnie Pan Prezydent o przybycie do Zamku.

Na Zamku mówiłem, że kraj żąda za wszelką cenę spokoju i ładu wewnętrznego, zwłaszcza wobec nad wyraz ciężkiego położenia gospodarczego.

Wobec znanych stosunków politycznych prosiłem Pana Prezydenta o rozwiązanie sejmu albo odwołanie rządu.

Niemożliwem jednak jest utrzymanie sejmu i poniewieranie nim do ostatnich granic. Godność niektórych posłów ale całego narodu widowiska podobnego nie zniesie.

Na wezwanie Pana Prezydenta przybyłem, ale z p. marszałkiem Piłsudskim rozmawiać poza sejmem nie będę.

Na obelgi odpowiadam spokojną pogardą.

Cieszę się, mogąc donieść Panu Prezydentowi, że podobnie, jak ja o obelgach, padających z ust dygnitarzy zaczynają myśleć i czuć miljony uczciwych Polaków.

(—) Daszyński, marsz. Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej".

Polski rekord lotniczy zatwierdzony.

Paryż. — Rekord światowy na wysokość, ustanowiony przez por. Żwirkę 19 ub. m. został oficjalnie zatwierdzony przez Federation Aeronautic International w Paryżu.

W ten sposób Polska po raz pierwszy weszła na listę lotniczych rekordów światowych.

W Mandżurji rozpoczęły się walki.

Londyn. Nadeszłe do Szangbaju wiadomości z Mukdenu mówią o silnych atakach oddziałów sowieckich, popartych przez kanonierki na linje chińskie.

Pozycja Chińczyków na rzece Sungari rzekomo zupełnie się załamała i wojska sowieckie zajęły miasto Fuchin.

Nadeszłe do Tokio z Charbina depesze również donoszą o gwałtownych bitwach na froncie rosyjsko-chińskim. Operacje wojenne odbywają się przeważnie na północnym i wschodnim froncie mandżurskim.

Sowiecki komisarjat do spraw zagranicznych wysłał do rządu chińskiego nową notę z protestem przeciwko aresztowaniu członków Banku Wschodnio-chińskiego i konfiskacie ich majątków. Sowiety wysłały notę za pośrednictwem ambasady niemieckiej w Moskwie.

Dwa napady bandyckie na szosie między Myślęcinkiem a Bydgoszczą.

Napady po drogach mnożą się coraz więcej. Przed niedawnym czasem donosiliśmy o napadzie dokonanym na bocznej drodze od szosy do Grochola na gospodarza Kwiatkowskiego. Ależ tu znowu prawie że w tem samem miejscu, bo obok tejże drogi, na szosie między Myślęcinkiem a Bydgoszczą, dokonało dnia 2 bm. jakichś trzech osobników między godziną 17 a 18 napadu na gospodarza Wichmana z Osielska. Osobnicy wypadłszy z lasu, rzucili się do przechodzącego W. i pod groźbą rewolwerów zażądali od niego wydania pieniędzy. Wystraszony gospodarz wydał im całą gotówkę, jaką miał przy sobie tj. 3 zł. i 60 gr. z której to gotówki bandyci wspaniałomyślnie zrezygnowali i zbiegli.

Dnia 4 bm. pomiędzy godziną 14 a 15 na drodze leśnej pomiędzy Zaciszem a Myślęcinkiem, napadło znowu trzech bandytów na przejeżdżających wozem dwóch gospodarzy z Niemcza i to Lachowskiego i Chmielewskiego, do których jeden z bandytów wymierzywszy lufę rewolweru, krzyknął: ręce do góry!...

Lachowski uczynił zadość temu wezwaniu i podniósł ręce do góry. Chmielewski jednak nie chciał podnieść rąk, wobec czego bandyta uderzył Ch. jakiemś tępem narzędziem silnie w głowę, tak, że Ch. straciwszy przytomność zwalił się z wozu na ziemię, co widząc Lachowski, począł głośno wzywać pomocy, na skutek czego bandyci zbiegli, nic nie zrabowawszy.

Z Pomorza.

Toruń. (Zabójcy skazani na więzienie) W ubiegłym tygodniu zostali skazani w sądzie okręgowym w Toruniu za zabójstwo dokonane w czerwcu br. w oberży w Jarantowicach na osobie śp. Kasprzykowskiego, Zwoliński Paweł i Pawełczyk na 4 lata więzienia, 10 lat pozbawienia praw obywatelskich. Burdza na 3 lata więzienia, Zwoliński Wawrzyniec na 1½ roku więzienia. Urbański na rok więzienia. Wszyscy oskarżeni prócz Pawełczyka ze Stanisławowa, pochodzą ze wsi Jarantowice pow. wąbrzeski. Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Piasecki, oskarżał prokurator Wiśniewski.

Trup z raną w sercu w przedziale 2 klasy. W pociągu osobowym z Warszawy, przychodzącym na dworzec Przedmieście o godz. 21,50. w ub. poniedziałek 4 b. m. w przedziale II klasy, po przyjściu pociągu do Torunia znaleziono zwłoki mężczyzny z raną postrzałową w okolicy serca. Z dokumentów znalezionych przy trupie okazało się, iż jest to 23-letni Henryk Adam Troczyński z Ozarkowa (woj. łódzkie). Znaleziono przy nim również listy, z których wynika, że Tr. popełnił w pociągu samobójstwo. Dalsze dochodzenia w toku.

Tragiczna śmierć żołnierza. Na moście kolejno-drogowym przez Wisłę w Toruniu zdarzył się w poniedziałek 4 b. m. tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć żołnierza.

Dnia tego ok. godz. 13.45 z dworca Przedmieście do miasta jechał samochodem przez most p. Władysław Adamczyk, właściciel majętności Rogówko (pow. toruński) prowadząc sam samochód. Na moście o tej porze panuje szczególnie ożywiony ruch. W przeciwnym kierunku jechał wóz konny ciężarowy a za nim na rowerze jechał żołnierz z pułku manewr. artyl., Leon Drozdalski. W momencie rozmijania się samochodu p. Adamczyka z wozem, Drozdalski prawdopodobnie zbyt szybko jadąc, najechał z tyłu na wóz i siłą impetu wyrzucony został wraz z rowerem na lewą stronę jezdni i upałł pod samochód. Mimo natychmiastowego zahamowania maszyny, Drozd. dostał się pod koła.

P. Adamczyk sam odwiózł nieprzytomnego żołnierza do lecznicy wojskowej, gdzie tenże nie odzyskawszy przytomności po kilku godzinach zmarł.

Smętowo. (Katastrofa kolejowa.) W nocy z 31 na 1 listopada na stacji kolejowej Smętowo, wyjeżdżający pociąg towarowy nr. 6177 zderzył się z pociągiem towarowym nr. 288.

Przyczyną zderzenia było przejechanie sygnału nastawionego na „stój!". Z pociągu nr. 288 wykoleiły się cztery wagony, przy pociągu nr. 6177 lekko uszkodzonych zostało 12 wagonów. Maszynista Gąsierewski i palacz Damski odnieśli lekkie obrażenia. Wskutek katastrofy oba tory zostały zatarasowane do godz. 5 rano dnia 1 bm. Wysokość strat dotychczas nieustalona. Ruch kolejowy odbywa się przez Puck, Starogard, Tczew i Chojnice.

Chełmno. (Zamiast komornik — zabrał złodziej). P. Wacławowi Tomasikowi miał zabrać towar komornik, aby go sprzedać na licytacji za 500 zł.

Jakiś nieproszony gość zabawił się w „komornika", przyszedł do Gzyna, pow. Chełmno i skradł przeznaczony na licytację towar.

Śledztwo naturalnie w toku.

Łowinek, pow. świecki. (Pożar stodoły). W ubiegłym tygodniu wybuchł pewnego wieczora w dość późnej godzinie pożar w zabudowaniach p. Śmigla, właściciela około 80 morgowej osady. Pastwą płomieni padła obszerna stodoła wraz z zapasami zboża, paszy oraz znajdującemi się w niej narzędziami. Akcja ratownicza musiała się ograniczyć do ocalenia sąsiednich budynków.

Sępólno. Do tut. więzienia sądowego odstawiono niejakiego Jana Lieracza, który od pewnego czasu popełnił szereg kradzieży w Kamieniu i okolicy. W pościgu za złodziejem przodownik P. P. Michalak spotkał go w lesie, jadącego na skradzionym rowerze, a gdy ujrzawszy policjanta skręcił w bok, aby umknąć, p. M. zranił go wystrzałem w piętę i przychwycił. W lesie odnaleziono później część skradzionego łupu.

Warlubie. (Pożar). 28. 10 br. wieczorem wybuchł pożar u p. Bączkowskiego, dzierżawcy gospodarstwa. Pastwą płomieni padła stodoła z całem żniwem i paszą, oraz narzędzia rolnicze, wartości około 30.000 zł. Przyczyna pożaru nieznana.

Starogard. (Tragiczna śmierć). W Szczeminie, majętności p. Albertowej, bawił na urlopie zięć właścicielki, dr. Dilthey, szef wydziału ministerstwa Rzeszy dla okupowanych na zachodzie ziem niemieckich Dr. D. udał się w piątek dnia 25 do lasu majętności na polowanie, skąd w oznaczonym czasie nie wrócił; zaniepokojona rodzina zajęła się natychmiast poszukiwaniem zaginionego, którego odnaleziono już bez życia.

Według obiegających pogłosek padł D. ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Tuchola. (Pożar). W nocy na sobotę 26 bm. około godz. 3-ciej, zostali mieszkańcy miasta przebudzeni alarmem ogniowym. Paliło się w zabudowaniach rolnika p. Górczyńskiego, już za miastem przy szosie Świeckiej. Niebawem udała się na miejsce Straż Pożarna, która ze swym dzielnym komendantem p. Wawrzynowiczem na czele podjęła energiczną akcję przeciwpożarową. Płomienie ogarnęły dwie obok siebie położone stodoły, zaś stajnię i dom mieszkalny udało się ocalić. Także spaliły się znajdujące w stodole zapasy i narzędzia. Straty są poważne, lecz pokrywa je ubezpieczenie. Przyczyna pożaru jest narazie nieznana; nie jest wykluczone, że zachodzi tu podpalenie. Wdrożone zostało energiczne śledztwo.

Wdzydze Tucholskie. (Nie zostawiać dzieci bez dozoru w domu). W naszej wiosce 9-cio letni synek wdowy, Z., pozostawiony w domu bez dozoru, dobrał sobie do zabawy towarzyszkę, z którą bawili się w kupiectwo. Chłopiec powiedział że matka ma w szafie stare niemieckie banknoty, wziął je do zabawy. Tymczasem między markami znajdowało się papierowych pieniędzy na sumę 530 złotych. Po skończonej zabawie, chłopiec dał towarzyszce na pamiątkę kilka banknotów, a gdy ta pokazała je matce, sprawa wyszła na jaw. Znaleziono przy dzieciach 530 zł., podczas, gdy 180 zł. przepadło bez śladu. Warto i o tem pamiętać, żeby pieniądze chować w pewnem miejscu, o ile możności pod kluczem.

Klemens Junosza.

Stracone szczęście

(Ciąg dalszy). (8

Martwił się tem nawet, bo trzeba wiedzieć, że Szymon nie był zwyczajnym dziadem, jak inny, taki, co dziś kościół zamiata, a jutro do żyda w służbę pójdzie. To był dziad z dziadów, z dziada pradziada dziad, ordynat na dzwonnicy, cmentarzu i kruchcie, bo od stu lat podobno najstarszy z rodu Kosiorów godność kościelnego w Komornie piastował. Godność ta z ojca na syna przechodziła, a każdy pierwotny Kosior już z młodości do mszy służyć umiał, kalkować przy organach potrafił, a od biedy to i asperges po łacinie zaśpiewał.

Szymon od małego dziecka przy kościele był; czterech proboszczów pochował, pięciu organistów pamiętał i przez ten czas tylko półtora lata przerwy miał w służbie.

Wojować chodził — a kiedy, utykając trochę, do Komorna powrócił, to już kościoła swego poznać nie mógł, tak opuszczonym, zaniedbanym go znalazł.

Przez cały kwartał codzień ściany okurzał, na gzemsy się wdrapywał, pajęczynę omiatał, wzdychał ciężko i mówił:

— Bieda ci tu było, Domu Boży, przez twego sługi Szymona!

Gdy ksiądz Andrzej do Komorna na proboszcza przybył, Szymon obserwował go bacznie, usiłując słabostkę jakąś podpatrzyć, zaufanie sobie zdobyć.

Nic jednak wymiarkować nie mógł. W łagodnych oczach księdza był widać pewna szczególna, która Szymona zniewalała i nieśmiałym czyniła zarazem.

Nie pytał więc o nic, służbę swoją pełnił, o porządek bardziej jeszcze niźli dawniej dbał, a nawet gadatliwość wrodzoną umiał powściągać.

Raz tylko, zagadnięty już bardzo przez żonę, żeby jej powiedział coś, choć słówko, o nowym proboszczu powiedział, obejrzał się na wszystkie strony i rzekł:

— Osoba wspaniała, ksiądz godny, jeno mi się zdaje, że z pod sutanny ostrogi mu widać. Znałem ja i takich, moja Jagno.., boć coś półtora roku pod takiemi komendantami służyłem.

Szymon miał słuszność.

Ksiądz Andrzej, cichy zazwyczaj i łagodny, umiał się w razie potrzeby znaleźć energicznie i ostro, potrafił zgromić po ojcowsku i skarcić.

Rzadko to się jednak trafiało, gdyż w Komornie i wioskach okolicznych lud był dobry, spokojny, poczciwy, jak wszędzie, gdzie wpływ szlachetny przeważa, gdzie trucizna moralna nie może się rozwinąć, dzięki zdrowym i zacnym zasadom, wpajanym we wrażliwe a dobre w gruncie serca prostacze.

Dzięki temu i arendarzowi nieosobliwie się wiodło i byłby już oddawna karczmę porzucił, bo z miejscowych ludzi klienteli prawie żadnej nie miał, tylko że Komorno przy dużym trakcie leżało, więc na przejezdnych zyski swoje odbijał. Tu była sławna z dobroci na całą okolicę woda, więc każdy z przejeżdżających zatrzymywał się dla napojenia koni, a przytem często gościnną austerję Pinkusa odwiedzał. Pinkus więc grosze zbierał i żył, chociaż zawsze na ciężkie czasy i na ludzi paskudnych wyrzekał.

Wygłaszając takie pesymistyczne poglądy, rudobrody Pinkus zerkał jednym okiem na plebanję, jakby w jej ścianach winowajcy chciał szukać.

Pfe! pfe! — mówi — to jest świat, to ludzie są! żeby moje wrogi taki świat widzieli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Chełmża, dnia 6 listopada 1929 r.

Kalendarzyk.
Środa: Leonarda, Seweryna.
Czwartek: Engelberta, Ernesta,

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Przewoski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka Nowa" pana Maliszewskiego.

— Rada Miejska odroczona na 2 dni. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Wskutek nieprzyjęcia przez Radę Miejską wniosku radnych klubu P. P. S., ci ostatni opuścili manifestacyjnie salę obrad. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na czwartek, dnia **7 bm. na godz. 6-tą wiecz. bez względu na ilość obecnych.**

— Kradzież futra. Dnia 2 bm. zgłosiła p. Dzięciołowska Bronisława zam. w Chełmży pow. Toruń kradzież futra wartości 350 zł. podczas pobytu w Toruniu.

— Kradzież Tabernakulum z kapliczki. Dnia 1 b. m. zgłosiła siostra przełożona szpitala powiatowego w Chełmży, kradzież tabernakulum z kapliczki — wspomnianej lecznicy. Dochodzenia w toku.

— Odebranie debitu pocztowego. Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy drukowi pt.: „Sveika Nepwiklausomonji" i czasopismu pt.: „Raboczaja Prawda".

— W miesiącu listopadzie rb. płatne są w Kasie Miejskiej: 1) podatek od lokali za IV. kwartał 29 r. 2) podatek od nieruchomości za III. kwartał 1929 r., 3) opłaty kanal. i czyszczenie ulic za III. kwartał 29 r., 4) do 15 listopada rb. dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego za 1929 r. Pozatem płatne są podatki i opłaty z terminem płatności na listopad.

— Jak adresować listy „Express" ? Ministerstwo Poczt. i Telegrafów wyda wkrótce zarządzenie, w myśl którego nadawcy, prócz nalepki urzędowej, będą musieli zawsze własnoręcznie dopisywać na przesyłce wyraz „ekspress" dla uniknięcia pomyłek.

— Czy jesteś już członkiem Związku Obrony Kresów Zachodnich ? Członek czynny Z. O. K. Z. płaci składkę roczną w wysokości 6.00 zł., a członek wspierający 60 zł. Członek wspierający otrzymuje bezpłatnie dwutygodnik i kwartalnik „Strażnicę Zachodnią".

Zgłoszenia członkowskie przyjmują Zarządy ZOKZ. w poszczególnych miejscowościach i biuro Okręgu Pomorskiego ZOKZ. w Toruniu, ul. Kopernika 5 telefon 503.

Niemcy rzucają miljony na walkę z nami, złóżmy czcciażby najskromniejszy datek na prace Z. O. K. Z.

— „A imię jego czterdzieści i cztery". W ub. czwartek, dnia 31 października o godz. $8^{1}/_{2}$ wiecz. odbył się w sali „Willi Nowej" zapowiedziany „Wieczór literacko-muzyczny", urządzony przez tut. Koło „Polonistów" uczniów gimnazjalnych.

Na program złożyły się: Żywy obraz, przedstawiający cmentarz, na którym widniało 6 małych i 1 duży krzyż. Scena ta wywarła ogromne wrażenie, szczególnie ponure światło dodało powabu tej scenie. Dalej nastąpił śpiew solowy w akompaniamencie orkiestry, scena więzienna Konrada, Improwizacja Konrada, Widzenie księdza Piotra oraz marsz, który wykonała orkiestra gimnazjalna.

Całość wypadła bardzo imponująco.

Zasłużone uznanie należy się na tem miejscu protektorce Koła „Polonistów", p. prof. Wiśniewskiej za gorliwą i niestrudzoną jej pracę w wykonaniu wieczorku, p. prof. Senkowskiemu za trudy, które położył, nie szczędząc sił n zdrowia, w ćwiczeniu orkiestry, prezesowi Koła, p. Boryczkiemu oraz wszystkim aktorom, którzy poświęcili się, by upiększyć cały wieczorek. Z pośród aktorów na wyróżnienie zasługuje Konrad, rolę którego odegrał p. Kaniewski i odegrał ją udatnie z życiem, czyli tak jak właściwie być powinno.

Cały wieczorek wypadł nader pięknie, lecz niestety, z bólem w sercu powtarzamy znowu, że Obywatelstwo nie zrozumiało głębokiej idei naszej literatury, pozostało głuche na nasz zew, dało o sobie całkowite świadectwo ubóstwa. Na czem ta opieszałość polega, pozostanie tajemnicą. „Cześć Polonistom"!

— Katowanie zwierząt. Rozplakatuje się niebawem w mieście wyjątki z rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 22 marca 1928 r. Rozporządzenie to stanowi, że kto będzie używał do pracy zwierzęta chore, ranne, lub kulawe, bił zwierzęta po głowie, dolnej części brzucha i dolnych częściach kończyn, kto będzie bił zwierzęta przedmiotami twardemi lub ostremi, przeciążał je, złośliwie straszył i drażnił, lub w inny sposób zadawał zwierzętom cierpienia, ulegnie karze pieniężnej do 2.000 zł., albo aresztu 6 tygodni, lub obu tym karom łącznie. Karze ulegnie również właściciel, który świadomie pozwala na znęcanie się nad zwierzętami, oraz zwierzchnik, pracodawca, przedsiębiorca i każdy, z czyjego polecenia zwierzęta takie używane są do pracy.

Jednocześnie policja otrzyma polecenie, aby w każdym przypadku znęcania się nad zwierzętami, sporządzać protokóły i kierować sprawy do sądów.

— Święta niedługo! Jeszcze maluczko, a liście z drzew ulecą, ziemię przyprószy biały śnieg i pod stopami zaskrzepi mróz. Nadejdzie ów okres, gdy gorączkowo przygotowywać się zaczną gosposie do okresu świątecznego, a dziatwa wypatrywać będzie na szarem niebie gwiazdki świecącej i niecierpliwie oczekiwać spełniania swych marzeń zbudowanych na przyrzeczeniach rodzicielskich. Niestety, nie zawsze przyrzeczenia te są dotrzymane... Nie ze złej woli. Broń Boże, a przez brak przezorności ze strony rodziców. Wir codziennego życia bez zastanawiania się nad bliskiem jutrem — oto powód, dla którego przepowiadają piękne obietnice, a marzenia dziecięce padają w gruzy. Najczęściej w samą Wigilję dopiero staje bezradnie ojciec i matka przed zadaniem, jak i za co sprawić „gwiazdkę" dzieciom i wówczas dopiero okazuje się, że nietylko brak odłożonych pieniędzy na ustrojenie choinki, ale niema najniezbędniejszych groszy na podarunki praktyczne: buciki, ciepły sweterek, szalik, czapkę, ubranko.. a tyle tych podarunków jest zwykłą, najpilniejszą potrzebą!

Jedynym sposobem dla zebrania potrzebnych funduszów jest systematyczne odkładanie zaoszczędzonych drobnych kwot i choć już jest trochę późno, to jednak, jeśli przewidujące mamusie dziś już otworzą sobie książeczkę oszczędnościową w PKO (Pocztowej Kasie Oszczędności) i zaczną regularnie składać swe oszczędności, to do Bożego Narodzenia uzbiera się kwota, która wystarczy na sprawienie „gwiazdki" dla całej rodziny.

Mamy znowu głowę miasta.

Radością napełniły się serca wszystkich Obywateli na wieść, że prawie po trzyletniej przerwie powraca do naszego prastarego grodu chełmżyńskiego głowa jego, burmistrz, p. Kurzętkowski.

Od zarania Polski nowej pracował nasz burm. p. Kurzętkowski wytrwale na niwie społecznej. Walczył o niepodległość Chełmży w czasie niewoli Rossbacha, oddając się jako zakładnik, później z początkiem Niepodległości Polski i wyzwoleniem Chełmży z rąk Rossbacha został wybrany burmistrzem naszego miasta.

Na tej placówce stał wiernie aż do połowy 1927 r. W tym czasie pewne jednostki zaczęły bojkotować osobę burmistrza Kurzętkowskiego, podkopując jego autorytet nieprawdziwemi zarzutami.

Co zatem idzie istniejąca tu w tym czasie „gazetka" podawała szumne artykuły, oskarżające jego osobę, i tak długo ukazywały się podobne artykuły, dopóki na gruncie naszym nie ukazała się gazeta dzienna, dopóki nie zaczął wychodzić „Przegląd Pomorski". Z tą chwilą „redaktor gazetki" dostał widocznie strachu przed krytyką i zaprzestał niecnej roboty.

Burmistrz Kurzętkowski zwyciężył!

O szczerej jego pracy przekonały się władze, o niewinności jego przekonało się całe społeczeństwo polskie. Na nic przydała się demagogja, w niwecz obrócone zostały wysiłki wrogów, prawda zwyciężyła.

W tej chwili, gdy obejmujesz znowu urzędowanie, zwracamy się do Ciebie panie Burmistrzu i składamy Ci na tem miejscu życzenia wszelkich pomyślności.

Zdeptałeś niecną robotę wrogów, kieruj miastem naszem na pożytek wszystkich obywateli, pamiętaj o najbiedniejszych gminy naszej, którzy bez kawałka chleba żyją w nędzy i głodzie, pamiętaj o stanie średnim, obejmij swem sercem ojcowskiem wszystkich razem i każdego z osobna.

Nie uginaj się pod pociskami nieprzyjaciół, kroczy mężnie i wytrwale na drodze sumiennej i bezpartyjnej pracy, a Bóg pobłogosławi Twym wysiłkom i zamierzaniom i z wszystkich walk wyjdziesz zwycięsko, co napewno wyjdzie na korzyść miastu i całemu Społeczeństwu.

„Szczęść Boże" w dalszej znojnej pracy!

Kino „Kristal".

Tylko 2 dni wyświetla kino „Kristal" potężny dramat pt. **„Potęga sugestji".** Ponadprogram występy na scenie. Zatem dziś do „Kristal".

Kino „STYLOWE". dawniej Czarodziejka.

Dziś ukaże się na srebrnym ekranie kina „Stylowe" potężny dramat sensacyjno - salonowy pt. **„30 stopni poniżej zera".**

Nadprogram wesoła komedja pt. **„Walencja, gwiazda Nowego Yorku"** Razem 14 aktów.

Ruch towarzystw.

Baczność członkowie klubu kręglarzy „Bęc"! Dziś, w środę o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się kulanie członków „Bęc" o puhar wędrowny. W niedzielę o godz. 2-ej popoł. nastąpi kulanie o nagrody dla wszystkich. Bliższe szczegóły jeszcze podamy. Zarząd.

Klub Mandolinistów „Lira". Lekcja odbędzie się dziś w środę dn. 6 bm. punktualnie o godz. 7,30 wiecz. w „Hotelu Pomorskim". Po lekcji odbędzie się zebranie. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.
Zarząd.

KINO KRYSTAL

Kolejowa 24.

Dziś w środę Dziś i jutro w czwartek

Początek seansów: dziś o godzinie 7[15] i 9.

Potężny dramat obyczajowy p. t.:

„Potęga sugestji“

W rolach głównych gwiazdy współczesnego ekranu **Betty Compson, Mary Astor, James Kirkwood.**

Przygody profesora — Śmierć matki — Napięcie!

Nadprogram **Występy na scenie** Popisy artystów tanecznych! Walka starorzymskich gladjatorów! Momenty, mrożące krew w żyłach! Nadzwyczajna siła kobiety!

II-gi nadprogram: „TYGODNIK FILMOWY Nr. 43“ **„Autobusem na P. W. K.!“**

Kotły do paszy
Wanny, wiadra ocynkowane
Naczynia emaljowane i blaszane
Garnki lane żelazne
Maszynki do mięsa
WAGI stołowe, belkowe i dziesiętne
Konwie do mleka
GARNKI kamienne
Narzędzia rzemieślnicze — Wyroby stalowe. — Widły do buraków i kartofli.

TOWARY KOLONJALNE

poleca po cenach **konkurencyjnych**

Edmund Kierzek

Rynek 11 CHEŁMŻA **Rynek 11**

Meble

mahoniowe używane na sprzedaż: 1 kanapę, 1 szafę do rzeczy, 1 lustro, 1 mały stolik.

Rynek Garncarski 2

Wyborną kawę

świeżo paloną poleca

Średzińska

Rynek 2

Chcesz kupić tanio i na warunkach dogodnych radjo krajowe i zagraniczne zbudowane według najnowszych zdobyczy radjotechniki, — **gramofon, patafon, płyty do gramofonów,** oraz wszelkie akcesorja do radja, lub fachowo naładować akumulator za **1.50** zł. albo ci jest potrzebna naprawa, wymiana, fachowa bezpłatna porada — idź więc do:

Radjo-laboratorjum

w Chełmży, ul. Sw. Juty 3

a zostaniesz obsłużony **solidnie, tanio i fachowo**

Nasza dewiza duży obrót — mały zysk,

Okaziciele niniejszego inseratu otrzymują 6% zniżki od wszystkich artykułów, a za baterje do lampek i anodowe „Centra“ 20% od cen fabrycznych.

Spalone lampy przyjmuję do wymiany.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 7 b. m. o godz. 1-ej w poł. sprzedam **w Świętosławiu** u p. Wilkowej za gotówkę najwięcej dającemu

1 maneż H. 2.

Chełmża, dnia 6. XI. 29 r.

(—) **Gramowski,** kom. sądowy.

Węgiel górnośląski

(wagonowo)

drzewo opałowe

poleca firma

Tadeusz Radomski

Przedsiębiorstwo rolniczo-handl

Telef. 137. Toruńska 87.

Kupujcie wyroby krajowe!

Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając ziola sławnego świat Dr. Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej.

Adres:

Liszki - Apteka

!! Wytwornia pończoch !!

Norbert Rekowski
CHEŁMŻA
Chełmińska 11.

poleca trwałe

pończochy

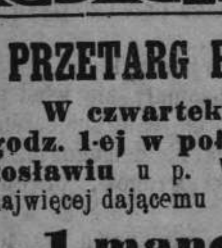
począwszy już od **1.— zł.**

skarpetki męskie już od **0.75 zł.**

Przyjmuje także pończochy jak i skarpetki do

nadwiężenia.

Reklama dźwignią handlu!



J. JAKUBOWICZ Warszawa

Nowy wynalazek XX. wieku

Płaski zegarek

tylko zł. 5,93 (zam. 25)

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek niklowy. Chód dźwięczny na kamieniach. Wyregulowany do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat, 2 szt. 11,60, 4 szt. 22,68, 6 szt. 33,60. Lepszego gatunku 7,75, 9,50. 11,50, 15, 18, 21, 25, 35 zł. Na rękę z paskiem 14, 17, 20, 25, 30, 35, 40, 50 i 57 zł. Z francuskiego nowego złota 15,50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł, ręczne z paskiem lepszego gatunku 20, 25, 37, 45, 55 65. Budziki stołowe 15, 17 i 20 lepszego gatunku 25, 30 i 40 zł. Łańcuszki z nowego złota po zł. 2,15, 3, 3,75, 4,85 i 6 zł. Za koszta przesyłki płaci kupujący.

Adres zegarm.:

Józef Jakubowicz, Warszawa
Sienna 27, Oddz. 54.

Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotemi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre: Nr. 4310) Zegarek otrzymałem, za który bardzo dziękuję, chodzi co do minuty i bardzo miły dla oka. Ku mojemu miłemu zdziwieniu chodzi lepiej od „Omegi“, który robi różnice naprzód albo w tył. Zegarek otrzymany od Pana nie robi żadnej różnicy, tak dał się dokładnie wyregulować, proszę o łaskawe przysłanie mi możliwie w krótkim czasie jeszcze dwa zegarki płaskie, niklowe. Po otrzymaniu zrobię zamówienie na większą ilość dla całego biura. Z poważaniem Jan Kałużyński, Lublin. (Nr. 3455) Sz. P. uprzejmie proszę o wysłanie jeszcze jednego zegarka z fr. nowego złota. Przy tej sposobności mamy zaszczyt podziękować za otrzymane 3 zegarki z których jesteśmy zadowoleni. W najbliższych dniach wyślę zamówienie na kilka zegarków dla Koła Młodzieży w Gołębiewku. Z poważaniem Stanisław Borowicz, prezes Tow Rolnictwa w Kutnie.

UWAGA!

PP. Wójtowie i Sołtysi

posiadamy stale na składzie ustawą zatwierdzone

godła państwa

dla szkół i władz, większe i mniejsze.

Do nabycia:

„w Drukarni Przemysłowej“ „Przeglądzie Pomorskim“

Chełmża

Rynek Bednarski 1. :-: Tel. 72

Obywatelstwu m. Chełmży i okolicy

polecam się do wykonywania wszelkich prac

ślusarsko-budowlanych

jak: konstrukcji żelaznych, parkanów (siatkowych i żelaznych), ogrodzeń grobowych, instalacyj wodociągowych i kanalizacyjnych, spawań autogenicznych (Autogenische Schweissung) wszystkich metali oraz reparacyj pomp i rozmaite inne prace wchodzące w zakres ślusarstwa

Pracę wykonuję solidnie, fachowo i pod gwarancją, po cenach konkurencyjnych. — Przy większych pracach daję dogodne warunki.

Posiadając wieloletnie fachowe doświadczenie, zapewnić mogę rzetelne przeprowadzenie wszelkich prac z gwarancją kilkuletnią.

Władysław Czarnecki

Zakład ślusarsko-budowlany

Strzelecka 2. CHEŁMŻA Strzelecka 2.

Kurs tkactwa i kilimkarstwa

Wpisy przyjmuje

Dyrekcja Kursów Handlowych w Chełmży — ul. Toruńska 33 I. p.

w godzinach od 5-tej do 8-mej.